

Ewa Zielińska

Dojrzałość przedszkolna, czyli gotowość do rozpoczęcia nauki w szkole w zakresie umiejętności społecznych

Każde dziecko kończące przedszkole i rozpoczynające naukę w szkole reprezentuje już pewną dojrzałość społeczną. Dlatego większość potrafi :

- podać swoje imię i nazwisko, ale często ma kłopoty ze szczegółowym określeniem adresu;
- wymienić imiona i nazwiska najbliższych członków rodziny i zaczyna orientować się w rolach społecznych, które pełnią;
- wyrazić swoje oczekiwania i pragnienia tak, aby inni go rozumieli;
- obdarzyć uwagą drugą osobę , aby wiedzieć o czym ona mówi;
- być usłusznym wobec innych osób (dzieci, dorosłych) na miarę swoich możliwości;
- współpracować z rówieśnikami w taki sposób, że może brać udział w wspólnych zabawach;
- spokojnie czekać na to, czego nie może natychmiast otrzymać i rozumieć, że dorośli mają ograniczone możliwości w spełnianiu jego pragnień.

Wymienione umiejętności są zwykle dość dobrze opanowane przez dzieci, które wcześniej uczęszczały do przedszkola. Gorzej jest z dziećmi, które do tej pory wychowywały się w domach rodzinnych, a tam nie zawsze dbano o ich kształtowanie .

W społecznym uczeniu się, a takie odbywa się w przedszkolu i szkole, niebywale ważne jest **porozumiewanie się dorosłego z dzieckiem , dziecka z dorosłym i dzieci między sobą**. Chodzi tu o kompetencje komunikacyjne , czyli umiejętność posługiwania się językiem odpowiednio do sytuacji i możliwości percepcyjnych osoby do której się mówi. Dorosły mówiąc do dziecka musi brać pod uwagę dobór słów, sposób formułowania wypowiedzi a także zadbać o wyraz twarzy, ton głosu, gesty itp. Problem w tym, że dorośli rzadko zdają sobie sprawę z faktu, że 80% informacji przekazują w sposób niewerbalny tzw. *mowa ciała* i zajmując się dziećmi komunikują się głównie werbalnie. Zasypują dzieci słowami i tylko w małym stopniu troszczą się o to, czy dziecko rozumie to, o czym mówią. Zamiast pokazać czynność opowiadają, jak ją wykonać.

Z analizy zachowań dzieci w przedszkolu wynika, że różnią się one niebywale pod względem **kompetencji potrzebnych do porozumiewania się**. Są takie, które potrafią obdarzać uwagą osobę, tak długo, aż zrozumieją jej intencje. Stają przed rozmówcą, patrzą mu w oczy i miną dają do zrozumienia, że wiedzą o czym mówi. Potrafią też przez dłuższy czas skupić się na słowach, ale także zadawać pytania i czekać na odpowiedź. Dzieci tak zachowujące się posiadają wysokie kompetencje społeczne.

Mali uczniowie, którym w szkole źle się wiedzie najczęściej mają spore kłopoty z obdarzaniem uwagą drugiej osoby i w małym stopniu korzystają z komunikacji niewerbalnej. Popadają w konflikty w domu i przedszkolu, gdyż nie potrafią skupić się na tyle długo, aby zrozumieć intencje dorosłego. Z tego też powodu nie wykonują poleceń, a potem płaczą,

buntują się, gdy dorosły ich strofuje. Niskie kompetencje w zakresie komunikowania są przyczyną wielu dziecięcych zmartwień i kłopotów. Na przykład dziecko prosząc o coś dorosłego mówi niewyraźnie, a do tego jeszcze na niego nie patrzy. Potem gdy dorosły nie spełni jego prośby swoje niezadowolenie wyraża płaczem. Podobnie jest w przedszkolu podczas zabawy. Dziecko chce zabawkę, którą bawi się kolega. Staje przed rówieśnikiem, który ma spuszczoną głowę bo zajęty jest zabawką i nie słyszy proszącego. Ten zaś postanawia dostać to, co chce, wyrywa zabawkę, a gdy czuje opór - bije.

Analizując **sposoby porozumiewania się dzieci**, można dostrzec fatalne przyzwyczajenia wyniesione niestety z domu rodzinnego. Gdy dorośli nie mówią tylko krzyczą dziecko reaguje tylko na podniesiony głos. Jeżeli dorośli lekceważą dziecko, gdy do nich mówi, ono tak samo się zachowuje w przedszkolu (szkole): nie słucha co do niego mówią, odchodzi, demonstruje zniecierpliwienie itd. Niskie umiejętności społeczne objawiają się również myleniem imion, nie zwracaniem uwagi na wygląd innych dzieci i brakiem zainteresowania tym, co koledzy lubią a czego nie lubią mimo, że spędzają z nimi sporo czasu.

Słabo ukształtowany nawyk obdarzania uwagą rówieśników utrudnia zgodne współdziałanie i współpracę w przedszkolu i szkole. Jest też często źródłem niepotrzebnych konfliktów bo dzieci nie zadają sobie trudu poznania intencji rówieśników. Do omówionych przeze mnie umiejętności społecznych dodać trzeba jeszcze jedną - atrakcyjność społeczną. Zależy ona w dużej mierze od tego, czy dziecko potrafi zaprezentować się w miły dla innych sposób. Dzieci niskich umiejętności najczęściej tego nie potrafią, dlatego są zwykle izolowane lub odrzucane. Konieczne jest więc kształtowanie umiejętności społecznych w domu rodzinnym, przez cały czas pobytu dziecka w przedszkolu i w szkole.

Jakie kompetencje społeczne powinno mieć dziecko przed rozpoczęciem nauki w szkole

Dziecko powinno realizować swoje potrzeby w zgodzie z innymi i w sposób akceptowany przez społeczność dorosłych, dlatego powinno:

- mieć poczucie własnej odrębności i musi ponosić odpowiedzialność za to, co robi i jak się zachowuje;
- umieć porozumiewać się z innymi w ważnych sprawach: w czytelny i akceptowany sposób ma mówić o swoich potrzebach i zamierzeniach oraz słuchać i starać się rozumieć innych, gdy mówią o swoich problemach;
- rozumieć, że otaczający świat jest tak zorganizowany, aby wszyscy wszystkim pomagali (dzieci - dzieciom, dzieci - dorosłym);
- wiedzieć, że przynależność do grupy społecznej oznacza przestrzeganie w niej umów społecznych;
- zachowywać się zgodnie z przyjętymi zwyczajami (kulturalne zwracanie się do siebie i używanie słów: proszę, dziękuję, przepraszam itp.).

Wszystko to mieści w możliwościach umysłowych dzieci i przy ścisłym współdziałaniu z rodzicami jest do zrealizowania.

O co powinni zadbać rodzice dziecka kończącego przedszkole

Kształtowanie społecznych kompetencji jest podzielone między wychowanie rodzinne i wychowanie przedszkolne, dlatego może mieć miejsce wzajemne znoszenie się wpływów wychowawczych. Trzeba więc **zadbać o wspólny front wychowawczy**, jedność oddziaływań i wymagań, a także o porozumiewanie się w sprawach ważnych dla skutecznego oddziaływania wychowawczego.

Niepokojąco niskie umiejętności społeczne dzieci wynikają z nasilającego się kryzysu wychowania w wielu, niestety rodzinach. Często jest też tak, że rodzice tych dzieci nie chcą się dostosować do norm zgodnego współżycia. Zamiast rozmawiać o kłopotach wychowawczych podnoszą głos i grożą, straszą i obrażają nauczyciela. Często dzieje się to w obecności dzieci i na skutki nie trzeba długo czekać. Czując wsparcie w rodzicach zachowują się jeszcze gorzej. Najsmutniejsze jest jednak to, że wystarczy jedno dziecko tak zachowujące się, a agresją zarazi pozostałe. Nauczyciel traci autorytet i dzieci postrzegają go jako osobę słabą, którą można lekceważyć, nie trzeba jej słuchać, gdy jest to niewygodne. Tak być nie może. Dlatego w dobie kryzysu wychowania rodzinnego **jasno trzeba określać umowy** dotyczące tego, co wolno, a czego nie wolno robić w przedszkolu, szkole (domu). Same umowy tu nie wystarczą, niezbędne jest **ich respektowanie i ścisła współpraca z nauczycielkami przedszkola**. Niekiedy jest to trudne, ponieważ poglądy rodziców na temat zachowań dzieci w sytuacjach społecznych mogą być inne. Z moich doświadczeń wynika, że nie należy z rodzicami polemizować lecz wyjaśnić im jakie zachowania nie będą tolerowane i jakie normy społeczne muszą być respektowane.